

Sąd już kombinuje, jak ją zamknąć z powrotem

10 maja 2019

Niezłomna sygnalistka, znana z ujawnienia amerykańskich zbrodni wojennych wyszła z aresztu. Na wolności czeka na nią kolejne wezwanie do złożenia zeznań. To znaczy, że najpewniej ponownie zostanie pozbawiona wolności, bo wcześniej zapowiadała, że nie będzie zeznawać w ramach szykan politycznych, jakie serwuje jej Departament Sprawiedliwości Donalda Trumpa.

Była żołnierka US Army i aktywistka antywojenna Chelsea Manning opuściła areszt w stanie Virginia po 62 dniach, które spędziła tam za odmowę zeznań w dochodzeniu sądowym. W marcu Manning stawiała się przed ławą przysięgłych w sprawie związanej z ujawnieniem przez nią w 2010 r. ponad 700 tys. dokumentów na temat amerykańskiej wojny w Iraku za pośrednictwem „WikiLeaks”. Za ten szczególny akt odwagi cywilnej, który pozwolił światu poznać prawdę o zbrodniach USA, Manning już wcześniej przesiedziała siedem lat w więzieniu.

Prawnicy Manning poinformowali jednak, że to nie koniec jej problemów z wymiarem sprawiedliwości prezydenta Donalda Trumpa. Na kilka godzin przed jej oswobodzeniem, sąd skierował do niej kolejne wezwanie do złożenia zeznań, z terminem na 16 maja. Trudno uwierzyć, że to przypadek – raczej celowe działanie mające doprowadzić aktywistkę z powrotem za kratki. Oświadczenie wydane przez nią kilka dni temu nie pozostawia bowiem wątpliwości, że była żołnierka będzie konsekwentnie odmawiała zeznań przed sądami prześladowającymi ją za działalność w interesie społecznym.

„Z pełną stanowczością oświadczam, że nic nie zmusi mnie do składania zeznań w związku z tą sprawą przed tą lub inną ławą

przysięgłych. Ostatnie doświadczenie potwierdza tylko moje przekonanie, które od dawna żywię, że ławy przysięgłych są przestarzałymi narzędziami, wykorzystywanymi przez rząd do nękania przeciwników politycznych” – poinformowała Manning.

Ponowne problemy Chelsea Manning nieprzypadkowo zbiegają się z aresztowaniem Juliana Assange’a w Wielkiej Brytanii. To właśnie założyciel „WikiLeaks” osobiście asystował jej technicznie w jednej z prób uzyskania bezpiecznego dostępu do amerykańskiej dokumentacji wojskowej, by mogła ją potem ujawnić opinii publicznej. W kwietniu Assange został wyrzucony z brytyjskiej ambasady Ekwadoru, po tym jak prezydent Lenin Moreno zdecydował o cofnięciu mu azylu, i od razu przekazany londyńskiej policji. Teraz czeka go proces ekstradycyjny do USA. Rząd Donalda Trumpa ściga go za współpracę z Manning w 2010 r. mimo, że jeszcze za kadencji Baracka Obamy Departament Sprawiedliwości “odpuścił” dochodzenie w sprawie domniemanego szpiegostwa, w którym miał w ten sposób wziąć udział Assange.

W marcu, w chwili aresztowania Manning, było już wiadomo, że Ekwador szykuje się do wydania Assange’a Brytyjczykom. Istniała wtedy powszechna opinia, że to właśnie w związku z tym faktem Manning odmówiła zeznań.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu